

# Stefan Moysa

---

"Diskussion zur „politischen  
Theologie“", wyd. Helmut Peukert,  
Mainz-München 1969 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 41/2, 187-188

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w historię ludzkości. Chce ją wchłonąć w system racjonalistyczny. Ostatecznym źródłem tych trudności jest filozofia Hegla i jego doktryna o kenozie Chrystusa. To, co chrześcijaństwo pojmuje jako dobrowolne uniżenie się Słowa aż do doświadczenia ludzkiej śmierci, Hegel uważa za całkowite przejście Boga transcendencji w człowieka, połączone z porzuceniem Jego Bożej istoty.

Manaranche nie daje oczywiście absolutnych i pewnych rozwiązań, nie szuka również jakiegś choćby najbardziej wyczerpującej definicji zbawienia. Jego rozważania mają charakter medytacji nad biblijnymi prawdami, związanymi z odkupieniem. Rozważa więc prawdę o Bożej sprawiedliwości, która jest zarówno sprawiedliwością, jak i miłością, a więc sprawiedliwością w formie miłości i miłością w formie sprawiedliwości. Mówi też o sądzie Bożym, w którym zostaje objawiony grzech, a także cały człowiek. Porusza również znaczenie i problemy związane z wykupem i ofiarą, tak jak się nam przedstawiają w Piśmie św. Wreszcie rozważania nad potępieniem i szczęściem w formie zdemitologizowanej, kończą to opisowe określenie odkupienia.

Autor omawia następnie szerzej niż we wstępie pewne niewłaściwe sposoby pojmowania odkupienia. Sprowadza je do dwóch typów: fideistycznego i racjonalnego. Przykładem pierwszego jest luteranizm, który kładzie wyłączny nacisk na zbawienie jako akt Boga. Drugi sprowadza się do zbawienia przez moralność, a jego najbardziej charakterystycznym przykładem jest filozofia Kanta. Konkluzję książki poświęca autor Kościołowi jako społeczności zbawienia. Omawia więc specjalnie stosunek Kościoła do Chrystusa, do swoich wiernych i do świata pod kątem działalności zbawczej. Wreszcie mówi o różnych typach społeczności takich, jak rodzina czy grupy wynikające z życia politycznego lub ekonomicznego. Wśród nich szczególnie miejsce przyznaje właściwemu zebraniu chrześcijan, jakim jest zgromadzenie eucharystyczne, gdzie chrześcijanie przewyżniają opozycje zachodzące między nimi.

Podobnie jak książka *Croire en Jésus-Christ aujourd'hui*, tak i obecna jest szczególnie na czasie. Przyjmuje w pełni aktualną rzeczywistość chrześcijan, zawsze przemawia ich językiem. Autor dokonuje szeregu przeformułowań, tak ważnych dla dzisiejszego człowieka. Równocześnie jednak mocno uwrażliwia czytelnika na to, co w chrześcijaństwie istotne i do tego wszystko sprowadza. Podkreśla także interwencyjny i szokujący charakter słowa Bożego. To połączenie przeciwstawnych zdawałoby się elementów sprawia, że książka naprawdę odpowiada potrzebom chrześcijan, a także niechrześcijan, w obecnym przełomowym dla Kościoła i cywilizacji ludzkiej, okresie.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

*Diskussion zur „politischen Theologie“*, wyd. Helmut Peukert, Mainz-München 1969, Matthias-Grünwald-Verlag — Chr. Kaiser Verlag, s. 317.

Profesor teologii fundamentalnej na uniwersytecie w Münster J. B. Metz, wygłosił na kongresie teologicznym w Toronto w roku 1967 wykład pt. *Kościół i świat w świetle „teologii politycznej“*. Wykład ten był publikowany z pewnymi zmianami w różnych czasopismach i wreszcie został ogłoszony jako zwarta i wykończona całość w książce tegoż autora pt. *Kirche und Welt*, Mainz 1968<sup>1</sup>.

Mimo, że ramy opracowania Metza były, jak na wytyczony cel, bardzo szczupłe, wywołało ono żywą dyskusję i liczne oddźwięki zarówno pozytywne, jak i negatywne, co jest dowodem, że autor poruszył problem zasadniczy,

<sup>1</sup> Por. recenzję w Coll. Theol. 39(1969) f. II, s. 164—165.

choć dotąd nieuświadomiony. Zebrane tutaj w formie książki głosy tej dyskusji, pomagają ocenić znaczenie tego problemu.

„Teologię polityczną” rozumie Metz zupełnie inaczej niż wydaje się wskazywać nazwa, którą sugeruje, że jest to teologia służąca do upolitycznienia chrześcijaństwa. Metz natomiast uważa, że jest to świadomość wolności wiary, która ma spełniać funkcje krytyczne wobec społeczeństwa. Kościół powinien być instytucjonalnym przejawem tej wolności. Teologia polityczna przeciwstawia się więc tendencji do prywatyzacji teologii, której ulega personalizm czy egzystencjalizm. Szuka ona pozytywnego określenia stosunku między religią a społeczeństwem, Kościołem a opinią publiczną, wiarą eschatologiczną a praktyką społeczną. Teologia ma spełniać funkcję krytyczną wobec urządzeń społecznych, a więc chronić człowieka przed pochłonięciem przez cywilizację, głosić, że historia rządzi się eschatologią, mobilizować czyny miłości społecznej.

Zarzuty, które stawiają Metzowi i jego krytycy, idą w kilku kierunkach. H. Maier na przykład zwalcza samo pojęcie teologii politycznej, które według niego jest historycznie związane z kanonizacją pewnych form państwowych i społecznych, co w programie Metza nie zostało należycie przewyżnione. Inne zarzuty idą w kierunku wytknięcia Metzowi pewnej „teologicznej inflacji”. Stawiają one „teologię polityczną” na równi z teologią pracy, płci, muzyki itp. Krytycy zapytują, czy „teologia polityczna” nie dąży do bezpośredniego narzucenia swoich zasad polityce z pominięciem etyki politycznej. Inni mówią wprost, że teologia polityczna jest za mało związana z Chrystusem i proklamowaną w Nim zbawczą działalnością Bożą, że zakłada pewne „puste” pojęcie przyszłości, które ma niewiele specyficznie chrześcijańskiego charakteru. Wreszcie ostatni typ zarzutów podaje w wątpliwość funkcję Kościoła, polegającą na krytyce urządzeń społecznych, uważając to za działalność polityczną.

Oczywiście nie wszystkie głosy przytoczone w książce są krytyczne. Większość autorów ocenia pozytywnie wkład Metza; czynią to zresztą także krytycy. Te krytyczne głosy są dla Metza najcenniejsze. Dlatego w sposób szczególnie uwzględnia je w końcowym artykule, gdzie w oparciu o nie usiłuje raz jeszcze podjąć i wyjaśnić założenia swojej teologii. Dość dużo nieporozumień zostaje przy tym wyjaśnionych, choć trudno powiedzieć, aby wszystkie zarzuty stały się tym samym bezpodstawne. Wiele wniosłoby na pewno szersze systematyczne wypracowanie pewnych zasad metodologicznych teologii politycznej, dla której może z czasem wynajdzie się też jakaś lepsza nazwa. Książka jest jednak dowodem, że prawdziwie twórcza myśl teologiczna, niezależnie od formy, w której jest wygłoszona, zawsze znajdzie odźwięk. Choćby zaś krytyka ukazała wiele jej niesłusznych aspektów, jednakże zostanie zawsze pewne jądro prawdy, które przyczyni się do lepszego przeniknięcia świata duchem Ewangelii.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Bernhard CASPER, Klaus HEMMERLE, Peter HÜNERMANN, *Theologie als Wissenschaft. Methodische Zugänge*. Freiburg-Basel-Wien 1970, Herder, s. 123 (*Quaestiones disputatae*, t. 45).

Wiele nauk usiłuje obecnie gruntowniej wyjaśnić swoją metodykę. Dzieje się tak w naukach przyrodniczych, a zwłaszcza w humanistycznych, gdzie przeminał już czas historycznego relatywizmu. Teologia nie jest wolna od tego procesu. Różne głosy coraz natęczywiej domagają się od niej własnego usprawiedliwienia jako nauki. Nauki świeckie bowiem, które stosują do źródeł teologii metodę historyczno-krytyczną, wydają się wykrywać w samym sednie wiary splot ludowych opowiadań i poglądów mitycznych.